

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 czerwca 2019 roku

Sąd Rejonowy Poznań - Stare Miasto w P. Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: Asesor sądowy Paulina Matysiak

Protokolant: sekr. sąd. Paulina Turek

po rozpoznaniu w dniu 15 maja 2019 roku w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa I. K.

przeciwko (...) Spółka Akcyjna

o zapłatę

1. oddała powództwo;

2. zasądza od powódki I. K. na rzecz pozwanej (...) Spółka Akcyjna kwotę 1.817,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Asesor sądowy Paulina Matysiak

UZASADNIENIE

Powódka I. K. reprezentowana przez pełnomocnika będącego adwokatem pozwem z dnia 5 marca 2019 r., złożonym w Biurze Podawczym tutejszego Sądu w dniu 5 marca 2019 r., wniosła o zasądzenie od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwoty 5.293,15 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od kwoty 5.053,15 zł od dnia 3 lutego 2019 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 240,00 zł od dnia 4 marca 2019 r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej sprawcy wypadku, w którym uczestniczył pojazd powódki oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu powódka wskazała, że dochodzi zapłaty części odszkodowania za szkodę związaną z wypadkiem drogowym pojazdu marki P. (...) będącego jej własnością o nr rej. (...) z dnia 3 stycznia 2019 r., którą to szkodę tego samego dnia zgłoszono pozwanemu. Powód wskazał, że sprawca wypadku był ubezpieczony u pozwanego z tytułu odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych - OC. Pozwany uznał co do zasady roszczenie powódki o wypłatę odszkodowania i ustalił wartość szkody na kwotę 5.446,91 zł. Powódka wskazała, że kwota ta nie uwzględniała tego, że uszkodzony reflektor jest reflektorem F. (...), a także że bezpodstawnie obejmowała części nieoryginalne i zaniżone koszty robocizny. Podała nadto, że następnie telefonicznie pracownik pozwanej zaproponował kwotę odszkodowania w wysokości 7.500 zł, a powódka uzależniła jej wysokość od wyceny swojego rzeczoznawcy.

Powódka zleciła wyliczenie kosztów naprawy niezależnemu rzeczoznawcy. Zgodnie z prywatną kalkulacją koszt naprawy pojazdu wyniósł 12.553,15 zł, a koszt sporządzenia powyższej opinii to kwota 240 zł. Powódka podała, że pozwana, po nadesłaniu jej sporządzonej kalkulacji, nie dopłaciła odszkodowania, uzależniając powyższe od przedstawienia faktur za naprawę.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych i opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł.

Pozwana przyznała okoliczności w jakich doszło do powstania szkody oraz to, że jej sprawcą była osoba ubezpieczona u niego na podstawie umowy ubezpieczenia OC. Pozwana wskazała, że przeprowadziła z powódką dwie rozmowy telefoniczne, w trakcie których poinformowała powódkę o propozycjach zakończenia likwidacji szkody. Podniosła, że w trakcie drugiej rozmowy telefonicznej, po skonsultowaniu sposobu likwidacji, powódka zawarła z pozwaną ugodę, ustalając wysokość odszkodowania na kwotę 7.500,00 zł, oświadczając jednocześnie, że ustalona kwota zaspokaja w całości roszczenia z tytułu naprawy pojazdu marki p. (...). Podkreśliła, że zawarcie przez powódkę ugody oznacza jej dorozumianą wolę odstąpienia od żądania udzielenia ochrony sądowej. Nadto pozwana zakwestionowała wysokość szkody.

W piśmie procesowym z dnia 27 kwietnia 2019 r. stanowiącym replikę na odpowiedź na pozew, powódka podniosła że z uwagi na to, że jest konsumentem w zakresie zawartej przez nią ugody, zastosowanie znajdują przepisy ustawy o prawach konsumenta z dnia 30 maja 2014 r. Wskazała, że nie została przez pozwanego pouczone o prawie odstąpienia od umowy zawieranej na odległość, wobec czego prawo to wygasa po upływie 12 miesięcy. Podała, że złożone przez nią drogą mailową odwołanie od decyzji pozwanej, stanowiło odstąpienie od zawartej ugody, które zostało przez nią podtrzymane w piśmie z dnia 24 kwietnia 2019 r. Jednocześnie wskazała, że pismem z dnia 25 kwietnia 2019 r. złożyła pozwanej oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych swojego oświadczenia woli złożonego w dniu 24 stycznia 2019 r. jako złożonego pod wpływem błędu. Powołała się na to, że jako osoba starsza, nie знаła faktycznych kosztów naprawy samochodu, nie dysponowała też gotówką na naprawę pojazdu. Powódka podała, że jej błąd dotyczy treści czynności prawnej i jest istotny, zauważając, że różnica między kwotą wypłaconą a rzeczywistymi kosztami naprawy jest znaczna i żaden rozsądnie działający człowiek, znający prawdziwy stan rzeczy, nie złożyłby oświadczenia woli tej treści, obniżającego mu odszkodowanie o ponad 1/3. Powódka podniosła, że błąd ten został wywołany przez pozwaną, która w całym procesie likwidacji szkody działała nieuczciwie, wbrew zasadom rzetelności, celowo zaniżając koszty naprawy. Ponadto powódka wskazała, że sposób przeprowadzenia rozmowy telefonicznej przez pozwaną sprawił, że nie była ona świadoma, że wypłata kwoty 7.500 zł stanowi ugodę.

Dodatkowo powódka podniosła, że sposób, w jaki pozwana zawarła z nią ugodę, jest sprzeczny z zasadami współzycia społecznego, wobec czego uгода powinna być uznana za nieważną.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 3 stycznia 2019 r. wskutek kolizji drogowej, uszkodzeniu uległ pojazd marki P. (...) o nr rej. (...) stanowiący własność powódki I. K.. Sprawcą szkody był G. N., kierujący pojazdem marki S. o nr rej. (...). Pozwany w chwili zdarzenia udzielał sprawcy szkody ochrony ubezpieczeniowej w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Szkada została zgłoszona pozwanemu tego samego dnia, tj. 3 stycznia 2019 r.

okoliczności bezsporne, a nadto dowód:

- oświadczenie sprawcy - k. 16,
- dowód rejestracyjny - k. 14-15
- druk zgłoszenia szkody - k. 18-20
- zeznania świadka T. K. - k. 78-81
- przesłuchanie powódki – k. 82-84

W wyniku zdarzenia w pojeździe marki P. (...) o nr rej. (...) doszło do uszkodzenia jego przedniej części. W szczególności uszkodzeniu uległy: zderzak przedni, rama nośna przodu, owiewka zderzaka przedniego, maska silnika, zawias lewy maski silnika, zawias prawy maski silnika, reflektor prawy, prawa lampa jazdy dziennej.

dowód:

- kalkulacja naprawy - k. 21-27
- zeznania świadka T. K. - k. 78-81
- przesłuchanie powódki – k. 82-84

W toku postępowania likwidacyjnego pozwany w dniu 16 stycznia 2019 r. wykonał kalkulację naprawy nr (...)01, na podstawie której koszty naprawy pojazdu powódki ustalił na kwotę 5.446,91 zł brutto. Pozwany przyjął w wycenie stawkę za roboczogodzinę prac blacharsko lakierniczych w wysokości 90 zł, a także potrącenie z tytułu ubytku wartości pokrywy lakierniczej w kwocie 205,44 zł brutto. Powódka zapoznała się z kalkulacją naprawy.

dowód:

- kalkulacja naprawy - k. 21-27

W dniu 24 stycznia 2019 r. powódka odbyła dwie rozmowy telefoniczne z pracownicą pozwanej (...) S.A. W trakcie pierwszej rozmowy telefonicznej, pracownica pozwanej spółki wskazała, że rzeczoznawca ubezpieczyciela przyznał, że sporządzony przez niego kosztorys, w którym koszty naprawy zostały oszacowane na kwotę 5.446,91 złotych, nie obejmował kosztu lamp L-owych. Pracownica przedstawiła powódce propozycję zakończenia sporu w sposób polegający na wypłacie przez pozwanego kwoty 7.500,00 złotych bez konieczności przedstawienia dokumentów z warsztatu naprawczego. Powódka wskazała, że przed podjęciem decyzji musi się skonsultować i poprosiła o telefon za godzinę, po tym jak dokona konsultacji, na co pracownica ubezpieczyciela przystała. W dalszej treści rozmowy pracownica ubezpieczyciela wskazała, że proponuje powódce dwa sposoby rozwiązania kwestii likwidacji szkody. Pierwszy polegać miał na tym, że ubezpieczyciel w dniu dzisiejszym (tj. w dniu przeprowadzenia rozmowy) wypłaci powódce kwotę ze sporządzonego przez rzeczoznawcę ubezpieczyciela kosztorysu, czyli 5.446,91 zł a powódka przedstawi ubezpieczycielowi kosztorys z warsztatu do weryfikacji oraz faktury za naprawę. Drugi sposób polegał na tym, że ubezpieczyciel wypłaci kwotę 7.500,00 złotych bez żądania od powódki żadnych dodatkowych dokumentów i tym samym nastąpi zamknięcie sprawy.

dowód:

- nagranie rozmowy telefonicznej znajdującej się na płycie CD - k. 65, plik (...)

Po kolejnym skontaktowaniu się z powódką telefonicznie przez pracownicę ubezpieczyciela, powódka poprosiła rozmówczynię o to, żeby została jej przelana kwota 7.500,00 zł. Wówczas pracownica pozwanej poinformowała, że przystąpi do odczytania ugody i uprzedziła, że rozmowa jest nagrywana. Po podaniu przez powódkę daty urodzenia, pracownica ubezpieczyciela odczytanie ugody rozpoczęła od słów „W celu ugodowego zakończenia likwidacji szkody”. Następnie po wskazaniu, że „strony ustalają wysokość odszkodowania na kwotę 7.500,00 zł”, pracownica zapytała powódkę, czy „kwota 7.500 złotych zaspokaja w całości Pani roszczenia z tytułu naprawy pojazdu w szkodzie powstałej w dniu 3 stycznia 2019 r. polegającej na uszkodzeniu pojazdu marki P. (...) o nr rej. (...)”, na co powódka potwierdziła. Pracownica pozwanej nie informowała powódki o prawie odstąpienia od umowy.

dowód:

- nagranie rozmowy telefonicznej znajdującej się na płycie CD - k. 65, plik (...)

Decyzją z dnia 24 stycznia 2019 r. pozwany przyznał powódce odszkodowanie w kwocie 7.500,00 zł, którą to kwotę wypłacił powódce.

bezsporne, a nadto dowód:

- decyzja z dnia 24 stycznia 2019 r. – k. 28

Powódka nie zgodziła się z tak obliczoną wysokością odszkodowania i zleciła sporządzenie prywatnej ekspertyzy co do wysokości kosztów naprawy. W dniu 1 lutego 2019 r. rzeczoznawca majątkowy P. J. sporządził na zlecenie powódki kalkulację kosztów naprawy uszkodzonego pojazdu w systemie A., w której oszacował koszty naprawy uszkodzonego pojazdu na kwotę 12.553,15 zł brutto. Rzeczoznawca majątkowy wystawił fakturę VAT nr (...) obejmującą koszt sporządzenia prywatnej ekspertyzy.

dowód:

- kalkulacja naprawy z dnia 1 lutego 2019 r. - k. 29-33
- faktura VAT nr (...) – k. 34

Pismem z dnia 24 kwietnia 2019 r. powódka złożyła oświadczenie o odstąpieniu od ugody zawartej telefonicznie dnia 24 stycznia 2019 r.

dowód:

- oświadczenie z dnia 24 kwietnia 2019 r. wraz z dowodem nadania – k. 71

Pismem z dnia 25 kwietnia 2019 r. powódka złożyła oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego dnia 24 stycznia 2019 r. w rozmowie telefonicznej z przedstawicielem (...) S.A. o ugodowym zakończeniu likwidacji szkody w samochodzie P. (...) nr rej. (...) przez wypłatę kwoty 7.500 zł jako złożonego pod wpływem błędu.

- oświadczenie z dnia 25 kwietnia 2019 r. wraz z dowodem nadania – k. 72

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowodów z dokumentów, w tym kopii dokumentów urzędowych i prywatnych załączonych do akt sprawy, niekwestionowanych co do zgodności z oryginałami dokumentów. Dowodom z dokumentów, z których przeprowadzono dowód, Sąd dał wiarę w całości, gdyż nie wywoływały one wątpliwości co do swojej autentyczności, strony w zasadniczej mierze nie kwestionowały twierdzeń w nich zawartych ani nie przeczyły, że osoby, które podpisały wskazane dokumenty złożyły oświadczenia danej treści, a i Sąd nie znalazł podstaw do uczynienia tego z urzędu.

Odnosząc się do przedłożonej przez stronę powodową prywatnej kalkulacji, wskazać należy, iż jako dokument prywatny w przeciwieństwie do dokumentu urzędowego, nie korzystała ona z domniemania zgodności z prawdą oświadczeń w nich zawartych. Co za tym idzie, mając na uwadze treść art. 245 k.p.c. Sąd w oparciu o przedłożoną kalkulację ustalił jedynie, że osoba, która ją podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Niezależnie od powyższego z uwagi na skutecznie podniesiony zarzut powagi rzeczy ugodzonej, kalkulacja ta nie miała dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy większego znaczenia.

Dokumenty prywatne w postaci złożonych przez powódkę oświadczeń również stanowiły jedynie dowód tego, że osoba, która ją podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Inną kwestią była skuteczność złożenia tych oświadczeń, do czego Sąd szczegółowo odniósł się w dalszej części niniejszego uzasadnienia.

Sąd ustalając stan faktyczny oparł się o dowód z nagrań rozmów telefonicznych przeprowadzonych pomiędzy powódką a pracownicą pozwanej. Dowód ten Sąd dopuścił w oparciu o treść art. 308 k.p.c., zgodnie z którym dowody z innych

dokumentów niż wymienione w art. 243¹ k.p.c., w szczególności zawierających zapis obrazu, dźwięku albo obrazu i dźwięku, sąd przeprowadza, stosując odpowiednio przepisy o dowodzie z oględzin oraz o dowodzie z dokumentów. Analizując nagrania znajdujące się na płycie CD, które stanowiły dowód mogący wskazywać na zawarcie przez strony ugody, stwierdzić należy, że treść rozmów powódki z konsultantką utrwalona na płycie CD dostarczyła argumentów na rzecz tezy, że w czasie drugiej z tych rozmów doszło do zawarcia ugody. Sąd nie miał podstaw, by odmówić wiarygodności wyżej wymienionym dowodom. Nie budziła wątpliwości ich autentyczność, natomiast treść nagrań stanowiła przedmiot wykładni, której szczegóły zamieszczone zostały w części zważeniowej niniejszego uzasadnienia.

W dalszej kolejności wskazać należy, że początkowo Sąd wydał postanowienie o zabezpieczeniu dowodu z opinii biegłego. Powyższe postanowienie zostało przez Sąd zmienione w ten sposób, że Sąd oddalił wniosek w przedmiocie zabezpieczenia dowodu z opinii biegłego, albowiem przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Z tych samych przyczyn Sąd oddalił zgłoszony przez powódkę oraz pozwaną wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej i kosztorysowania. Mając bowiem na uwadze skuteczne zawarcie przez strony ugody a zarazem brak skutecznego odstąpienia od zawartej ugody jak również brak skutecznego uchylecia się od skutków złożenia oświadczenia woli, rozpoznanie istoty sprawy w analizowanym stanie faktycznym nie wymagało wiadomości specjalnych. Sąd ma obowiązek dopuszczenia dowodu z opinii biegłego, gdy dla miarodajnej oceny okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy niezbędne jest uzyskanie wiadomości specjalnych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2014 r. I UK 22/14 LEX nr 1545137). W niniejszej sprawie wobec zaistnienia powagi rzeczy ugodzonej, nie zachodziła potrzeba zasięgnięcia dowodu z opinii biegłego.

Odnosząc się do zeznań świadka T. K., to Sąd dał im wiarę w przeważającej części. Świadek nie był bezpośrednim uczestnikiem rozmowy pomiędzy powódką a pracownicą ubezpieczyciela, a zatem wiedzę co do treści tych rozmów mógł posiadać jedynie od powódki. Jak zresztą sam zeznał świadek, jego matka przedstawiła mu przebieg ostatniej rozmowy dzień przed rozprawą. Świadek starał się opisać przebieg zdarzenia w sposób rzetelny i zgodny z prawdą, jednakże nie zasługiwały na wiarę jego twierdzenia odnośnie tego, że jego matka – powódka zaakceptowała wypłatę kwoty 7.500 zł, ale nie na zasadzie ugody. Powyższe stanowiło jedynie dowolną interpretacją świadka, pozostającą w sprzeczności z treścią nagrań rozmów telefonicznych, z których wprost wynikało, że pomiędzy stronami zawarta została ugoda. Podobnie Sąd nie dał wiary świadkowi w zakresie, w jakim twierdził, że na powódkę wywierana była presja przez ubezpieczyciela. Z treści przedłożonych nagrań w żaden sposób nie wynika, aby powódka działała pod presją, albowiem przeprowadzone były dwie rozmowy, pomiędzy którymi powódka deklarowała chęć skonsultowania się w kwestii przyjęcia propozycji likwidacji szkody. Pozwana rzetelnie poinformowała powódkę o możliwych opcjach likwidacji szkody, jak również w sposób rzeczowy opisała konsekwencje przystania na propozycję wypłaty kwoty 7.500 zł.

Zeznania powódki również były wiarygodne jedynie w części. W zakresie, w jakim powódka opisała przebieg zdarzenia, na skutek którego doszło do uszkodzenia jej auta, zeznania te zasługiwały na wiarę. Nie można jednak obdarzyć wiarygodnością tej części zeznań, w których powódka wskazywała, że nie rozumie słowa „ugoda”, że rozmowa z pracownicą ubezpieczyciela była „szybka” i odbywała się „po cichu”. Powyższemu przeczy treść nagrań rozmów telefonicznych, z których nie wynika, aby pracownica ubezpieczyciela mówiła w sposób cichy, szybki czy niezrozumiały. Wbrew twierdzeniom powódki przedstawionym w trakcie przesłuchania na rozprawie, powódka w sposób wyraźny w trakcie rozmów telefonicznych z pozwaną oświadczyła, że zrzeka się dalszych roszczeń z tytułu uszkodzenia pojazdu. Z uwagi na powyższe w zakresie, w jakim powódka opisała przebieg rozmowy z pracownicą pozwanej, Sąd nie dał wiary jej zeznaniom – jako sprzecznym z tym, co wprost wynikało z dowodu z nagrań znajdujących się na płycie CD.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo jako bezzasadne podlegało oddaleniu.

Podstawę prawną dochodzonego roszczenia stanowił art. 822 § 1 k.c., który stwarza po stronie ubezpieczyciela obowiązek zapłacenia określonego w umowie ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej odszkodowania za szkodę

wyrządzoną osobie trzeciej, wobec której odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Z obowiązkiem tym skorelowane jest wyrażone w art. 822 § 4 k.c. uprawnienie poszkodowanego do dochodzenia roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela. Stosownie natomiast do § 2 wskazanego wyżej artykułu, umowa obejmuje szkody będące następstwem przewidzianego w niej zdarzenia, które miało miejsce w okresie ubezpieczenia. Przesłankami powstania odpowiedzialności odszkodowawczej ubezpieczyciela są: zaistnienie zdarzenia, z którym umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej wiąże odpowiedzialność odszkodowawczą ubezpieczającego lub ubezpieczonego (zdarzenie ubezpieczeniowe), szkoda oraz adekwatny związek przyczynowo – skutkowy pomiędzy szkodą a wskazanym wyżej zdarzeniem.

Okolicznościami bezspornymi w niniejszej sprawie były kwestia odpowiedzialności sprawcy kolizji drogowej za szkodę w pojeździe należącym do poszkodowanej, jak również odpowiedzialność pozwanego za tę szkodę na mocy zawartej ze sprawcą kolizji umowy ubezpieczenia odpowiedzialności posiadaczy pojazdów mechanicznych OC.

W przedmiotowej sprawie pozwany podniósł jednak zarzut powagi rzeczy ugodzonej. Wobec powyższego istota sporu sprowadzała się do możliwości dochodzenia przez powódkę odszkodowania przewyższającego wyplaconą jej przez ubezpieczyciela kwotę, co miało związek z zawartą przez powódkę z przedstawicielem pozwanej ugodą. Spornym pomiędzy stronami pozostawała zatem nie tylko wysokość zaistniałej szkody obliczonej jako przeciętny koszt naprawy pojazdu, ale także to, czy powódce w związku z zawartą ugodą należy się wypłata jakiegokolwiek dalszego odszkodowania.

W ocenie Sądu zarzut powagi rzeczy ugodzonej jest zasadny. W przedmiotowej sprawie doszło do zawarcia przez powódkę w dniu 24 stycznia 2019 r. w trakcie rozmowy telefonicznej z pracownikiem pozwanego ugody pozasądowej obejmującej wszelkie roszczenia związane ze zdarzeniem z dnia 3 stycznia 2019 r. i kończącej likwidację szkody. Poprzez zawarcie powyższej ugody powódka rzekła się wszelkich roszczeń na przyszłość, co uniemożliwia zasądzenie dochodzonego roszczenia.

Powyższe przesądziło m.in. o tym, iż pomimo wniosku pełnomocnika powódki, Sąd nie wydał wyroku wstępnego. Ten bowiem – co wprost wynika z treści art. 318 § 1 k.p.c. - może zostać wydany w sytuacji, gdy Sąd uzna roszczenie za usprawiedliwione co do zasady. Wyrok wstępny może być wydany wyłącznie wtedy, gdy sąd uzna roszczenie powoda co do zasady za usprawiedliwione. W razie stwierdzenia, że roszczenie jest nieuzasadnione, powództwo podlega oddaleniu w całości (por. uzasadnienie wyroku SN z dnia 11 października 2000 r., III CKN 264/00, OSNC 2001, nr 3, poz. 47).

Zgodnie z art. 917 kodeksu cywilnego, przez ugodę strony czynią sobie wzajemne ustępstwa w zakresie istniejącego między nimi stosunku prawnego w tym celu, aby uchylić niepewność co do roszczeń wynikających z tego stosunku lub zapewnić ich wykonanie albo by uchylić spór istniejący lub mogący powstać.

Do ugody mają zastosowanie ogólne przepisy dotyczące umów. Jest to czynność prawna konsensualna, wzajemna, chociaż niekoniecznie ekwiwalentna. Z ugodą mamy do czynienia tylko w sytuacji, w której strony czynią sobie wzajemne ustępstwa w ramach istniejącego stosunku prawnego, w celu określonym w uwagach 3–5. Wzajemne ustępstwa są zatem podmiotowo istotnym elementem ugody. Określenie „wzajemne” oznacza, że ustępstwa powinny być dokonane przez obie strony umowy, przy czym nie muszą być one ekwiwalentne, ustępstwo zatem jednej strony nie musi równoważyć ustępstwa drugiej strony (A. S., Z problematyki ugody w prawie cywilnym, PS 1995, nr 9, s. 11).

W niniejszym postępowaniu pozwany podnosząc zarzut powagi rzeczy ugodzonej w należyty sposób zinterpretował stenogram z rozmowy telefonicznej powoda i pracownika pozwanego. Ugoda spełniała wymogi z art. 917 k.c., albowiem strony uczyniły wzajemne ustępstwa w zakresie oczekiwanych rezultatów stosunku prawnego, uchylając niepewność co do roszczeń wynikających z tego stosunku. Z uwagi na fakt, iż ugoda miała zmierzać do rozwiązania i zażegnania sporu, sąd rejonowy stwierdził, że rozmiar i rodzaje ustępstw pozostawały jedynie w gestii zainteresowanych stron, kończąc w sposób kompromisowy istniejący między skonfliktowanymi stronami stosunek prawny. Strony niniejszego sporu skutecznie zawarły ugodę regulującą ich wzajemne roszczenia i uprawnienia w związku z przedmiotowym zdarzeniem. Nastąpiły wzajemne ustępstwa, gdyż pozwany podwyższył pierwotnie

zapropionowaną kwotę z 5.446,91 zł do 7.500 zł, a powódka zamiast oczekiwać na sporządzenie kalkulacji przez warsztat oraz kompletować faktury obejmujące poniesione koszty, mogła otrzymać przelew na kwotę 7.500,00 zł bez konieczności podejmowania jakichkolwiek dodatkowych czynności. Powyższe można uznać za wypracowany kompromis.

Umowa ugody jako czynność prawna podlegała wszelkim przepisom o wymogach skuteczności oświadczeń woli, miały więc do niej zastosowanie przepisy ogólne dotyczące sposobów zawarcia umowy i formy czynności prawnych. Kodeks cywilny nie zawiera szczególnych uregulowań odnoszących się do formy ugody, zatem jest ona dowolna, chyba że ustawa wymaga szczególnej formy (np. formy aktu notarialnego) dla stosunku prawnego stanowiącego podstawę ugody. Forma ugody powinna odpowiadać wówczas formie właściwej dla czynności prawnej, której dotyczy istniejący pomiędzy stronami stosunek prawny. Taki przypadek tu nie zachodzi. Oznacza to możliwość sporządzenia ugody w formie zupełnie dowolnej, łącznie z ustną.

Skoro ustawodawca, z uwagi na przedmiot ugody nie przewidział dla niej formy szczególnej, to w analizowanej sprawie zawarcie przez strony ugody w formie ustnej, było dozwolone. Kwestią odrębną jest zagadnienie udowodnienia faktu skutecznego zawarcia ugody. W niniejszym postępowaniu pozwany podnosząc zarzut rzeczy ugodzonej w należyty sposób wykazał strony, czas i treść dokonanej czynności prawnej poprzez przedłożenie nagrań z rozmów telefonicznych.

Do ugody stosuje się ogólne przepisy dotyczące wad oświadczenia woli. Odmiennej regulacji poddana została jedynie wada oświadczenia woli w postaci błędu. Jak stanowi art. 918 § 1 k.c., uchylenie się od skutków prawnych ugody zawartej pod wpływem błędu jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy błąd dotyczy stanu faktycznego, który według treści ugody obie strony uważały za niewątpliwy, a spór albo niepewność nie byłoby powstały, gdyby w chwili zawarcia ugody strony wiedziały o prawdziwym stanie rzeczy. Jak z kolei wynika z treści § 2 cytowanego artykułu, nie można uchylić się od skutków prawnych ugody z powodu odnalezienia dowodów co do roszczeń, których ugoda dotyczy, chyba że została zawarta w złej wierze. Uchylenie się od skutków prawnych ugody zawartej pod wpływem błędu możliwe jest w razie spełnienia następujących przesłanek: błąd dotyczy stanu faktycznego, a nie treści ugody; obie strony mają mylne wyobrażenie co do prawdziwości stanu faktycznego; obie strony uważają nieprawdziwy stan faktyczny za pewny; na tle nieprawdziwego stanu faktycznego powstały niepewność lub spór; niepewność lub spór nie powstałyby, gdyby strony znały rzeczywisty stan faktyczny.

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania, wskazać należy, iż z treści rozmowy telefonicznej przeprowadzonej pomiędzy powódką a pracownikiem pozwanej nie wynikało, jak twierdziła powódka, ażeby powódka pozostawała pod wpływem błędu, ani tym bardziej błędu wywołanego podstępnie przez pozwaną. Wbrew twierdzeniom strony powodowej, z treści nagrania nie wynika w żadnej mierze, aby pracownica ubezpieczyciela nalegała na jak najszybsze zakończenie postępowania, wymuszając tym samym zakończenie sporu. Wręcz przeciwnie, pracownica pozwanego dwukrotnie kontaktowała się z powódką, w tym drugi raz w terminie uzgodnionym przez obie strony. W trakcie pierwszej rozmowy telefonicznej, pracownica pozwanej spółki wskazała, że rzeczoznawca pozwanej przyznał, że w sporządzonym przez niego kosztorysie, w którym koszty naprawy oszacowano na kwotę 5.446,91 złotych, nie ujęto kosztu lamp L.-owych, po czym przedstawiła powódce propozycję zakończenia sporu w sposób polegający na wypłacie przez pozwanego kwoty 7.500,00 złotych bez konieczności przedstawienia dokumentów z warsztatu naprawczego. Wówczas powódka wskazała, że przed podjęciem decyzji musi się skonsultować i poprosiła o telefon za godzinę, po tym jak dokona konsultacji, na co pracownica ubezpieczyciela przystała. W dalszej treści rozmowy pracownica ubezpieczyciela wyraźnie wskazała, że proponuje powódce dwa sposoby rozwiązania kwestii likwidacji szkody: pierwszy polegający na tym, że ubezpieczyciel w dniu dzisiejszym (tj. w dniu przeprowadzenia rozmowy) wypłaci powódce kwotę ze sporządzonego przez rzeczoznawcę ubezpieczyciela kosztorysu, czyli 5.446,91 zł a powódka przedstawi ubezpieczycielowi kosztorys z warsztatu do weryfikacji oraz faktury za naprawę, oraz drugi polegający na tym, że ubezpieczyciel wypłaci kwotę 7.500,00 złotych bez żądania od powódki żadnych dodatkowych dokumentów i tym samym zamknie sprawę. Po kolejnym skontaktowaniu się z powódką telefonicznie przez pracownicę ubezpieczyciela, powódka sama wróciła do tematu wypłaty środków i poprosiła rozmówczynię o to, żeby została jej przelana kwota 7.500,00 zł. Wówczas pracownica pozwanej poinformowała, że przystąpi do odczytania ugody

i uprzedziła, że rozmowa jest nagrywana. Po podaniu przez powódkę daty urodzenia, pracownica ubezpieczyciela odczytanie ugody rozpoczęła od słów „W celu ugodowego zakończenia likwidacji szkody”. Następnie po wskazaniu, że „strony ustalają wysokość odszkodowania na kwotę 7.500,00 zł”, pracownica zapytała powódkę, czy „kwota 7.500 złotych zaspokaja w całości Pani roszczenia z tytułu naprawy pojazdu w szkodzie powstałej w dniu 3 stycznia 2019 r. polegającej na uszkodzeniu pojazdu marki P. (...) o nr rej. (...)”, co powódka potwierdziła.

Powódka nie podjęła decyzji od razu, wskazała, że musi zasięgnąć informacji, miała czas na przemyślenie decyzji i tego, czy proponowana kwota będzie wystarczająca do wykonania naprawy. Co więcej, pracownica ubezpieczyciela proponowała powódce inny sposób likwidacji szkody. Treść drugiej rozmowy wskazywała, że po stronie powódki istniała chęć zakończenia postępowania i zawarcia ugody, powódka sama wróciła do tematu wypłaty kwoty 7.500,00 złotych.

Uwzględniając powyższe, w ocenie Sądu Rejonowego, złożone w formie pisemnej pismem z dnia 25 kwietnia 2019 r. oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych złożonego oświadczenia woli z dnia 24 stycznia 2019 r. z uwagi na pozostawanie pod wpływem błędu, było bezskuteczne.

W pierwszej kolejności – niezależnie od braku merytorycznych podstaw do uchylenia się od skutków oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu - wskazać należy, że powódka w toku niniejszego procesu nie wykazała w ogóle, aby jej oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli z dnia 24 stycznia 2019 r. dotarło do adresata, którym jest druga strona ugody. Uchylenie się od skutków prawnych ugody zawartej pod wpływem błędu następuje w sposób określony w art. 88 k.c., a więc przez oświadczenie złożone drugiej stronie na piśmie. Uprawnienie to wygasa z upływem roku od wykrycia błędu. Oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu (art. 88 k.c.) ma charakter materialnoprawny i dla swojej skuteczności wymaga dojścia do drugiej strony umowy, jako adresata tak, że mogła się ona zapoznać z jego treścią (art. 61 § 1 k.c.) (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2012 r., sygn. IV CSK 204/12, LEX nr 1288714). Zgodnie z przepisem art. 61 k.c. oświadczenie woli skierowane do określonego adresata jest złożone z chwilą, w której doszło do niego w taki sposób, że mógł on zapoznać się z jego treścią. Oznacza to, że oświadczenie o uchyleniu się od skutków oświadczenia woli, które również samo jest oświadczeniem woli w rozumieniu art. 60 k.c., powinno dotrzeć do adresata w rocznym terminie, zakreślonym w art. 88 k.c., tak aby mógł on zapoznać się z jego treścią. Sąd Najwyższy w uchwale Izby Cywilnej z dnia 6 marca 1967 r. (III CZP 7/67, OSNCP 1967, nr 10, poz. 171) stwierdził, że termin roczny przewidziany w art. 88 § 2 k.c. jest zachowany, jeżeli oświadczenie uchylającego się od skutków prawnych zawartej umowy dojdzie w tym terminie do wiadomości drugiej strony. Termin ten ma charakter zawity. Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego, należy uznać go za zachowany, jeśli oświadczenie o uchyleniu się od skutków oświadczenia woli zostało zawarte w piśmie doręczonym drugiej stronie w tym terminie (wyr. Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 1964 r., I CR 293/64, OSN 1965, nr 12, poz. 213). Jednakże z materiału dowodowego zaoferowanego przez stronę powodową nie wynika, czy i kiedy oświadczenie to dotarło do drugiej strony ugody. Powódka przedłożyła jedynie dokument w postaci oświadczenia wraz z dowodem nadania go na adres pozwanej, jednakże bez dowodu doręczenia. Nie wykazała zatem, aby pismo dotarło do adresata.

Oświadczenie takie może być także złożone do protokołu rozprawy sądowej. Ponadto, zarówno złożenie takiego oświadczenia, jak i jego przyjęcie przez adresata, może nastąpić przez pełnomocnika strony składającej oświadczenie i przyjmującej je, brak bowiem w tym przedmiocie ograniczeń ustawowych i zakaz taki nie wynika także z właściwości tej czynności prawnej. Ponieważ jednak oświadczenie takie kształtuje sytuację materialnoprawną zarówno strony składającej je jak i przyjmującej, udzielone pełnomocnictwo procesowe nie obejmuje z mocy prawa (art. 91 k.p.c.), umocowania do jego złożenia ani przyjęcia, a zatem wymagane jest udzielenie w tym przedmiocie pełnomocnictwa szczególnego. Jak przyjmuje się w orzecznictwie Sądu Najwyższego, w świetle zasad art. 99 k.c. w zw. z art. 88 § 1 k.c., pełnomocnictwo do złożenia oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli nie wymaga formy szczególnej, a zatem może być udzielone także w sposób dorozumiany, a jego udzielenie w taki sposób może być wywodzone z okoliczności sprawy, w tym także z akceptowania przez mocodawcę występowania danej osoby w jego imieniu (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 kwietnia 2002 r. IV KKN 998/02, z dnia 4 lutego 2004 r. I CK 181/03, niepubl., z dnia 20 października 2004 r. I CK 204/04, OSNC 2005/10/176, z dnia 20 października 2006r.

IV CSK 134/05 i z dnia 7 października 2009 r. III CSK 35/09, niepubl.). Należy zatem przyjąć, że pełnomocnictwo do złożenia oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu może być udzielone także w sposób dorozumiany i że powódka udzieliła swojemu pełnomocnikowi procesowemu w sposób dorozumiany także pełnomocnictwa do złożenia takiego oświadczenia. Wówczas można by wywodzić, że doręczenie drugiej stronie pisma procesowego pełnomocnika powódki z dnia 27 kwietnia 2019 r., w którym powoływał się on na wolę powódki uchylenia się od zawartej ugody, stanowiłoby dotarcie tego oświadczenia do drugiej strony.

Inaczej jednak przedstawia się kwestia możliwości udzielenia w sposób dorozumiany pełnomocnictwa do przyjęcia oświadczenia drugiej strony o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu. Jak słusznie stwierdził Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 12 października 2007 r. V CSK 171/07, (niepubl.), z dnia 10 sierpnia 2010 r. I PK 56/10 (OSNP 2011/23-24/295), z dnia 21 października 2010 r. IV CSK 120/10 i z dnia 17 listopada 2010 r. I CSK 75/2010 r. I CSK 75/10, (niepubl.), udzielenie pełnomocnictwa procesowego nie obejmuje umocowania do przyjęcia w imieniu mocodawcy oświadczenia drugiej strony o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli, a ponieważ przyjęcie przez stronę takiego oświadczenia drugiej strony czynności prawnej wywołuje dla przyjmującej niekorzystne skutki w jej sferze materialnoprawnej, nie można domniemywać, z akceptowania przez stronę czynności procesowych jej pełnomocnika procesowego, że akceptuje ona też przyjęcie przez niego w jej imieniu, sprzecznego z jej interesem prawnym, oświadczenia przeciwnika o uchyleniu się od skutków prawnych wadliwego oświadczenia woli. Nie ma więc podstaw w takiej sytuacji do przyjęcia domniemanego udzielenia pełnomocnikowi procesowemu pełnomocnictwa także materialnoprawnego do przyjęcia oświadczenia woli przeciwnika o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu. Takie oświadczenie wymaga zatem dla swej skuteczności doręczenia stronie osobiście, tak by mogła zapoznać się z jego treścią lub doręczenia go pełnomocnikowi ustanowionemu przez stronę do tej szczególnej czynności prawnej. Takie pełnomocnictwo nie zostało jednak w niniejszej sprawie udzielone. Z tych samych powodów nie można również argumentować, że oświadczenia powódki złożone podczas przesłuchania na rozprawie w dniu 8 maja 2019 r., stanowiły oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu, które złożone zostały drugiej stronie – na rozprawie był bowiem obecny jedynie pełnomocnik pozwanej.

Niezależnie od powyższego, wskazać należy, że zgodnie z art. 918 k.c. uchylenie się od skutków prawnych ugody zawartej pod wpływem błędu jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy błąd dotyczył stanu faktycznego, który według treści ugody obie strony uważały za niewątpliwy, a spór albo niepewność nie powstałyby, gdyby w chwili zawarcia ugody strony wiedziały o prawdziwym stanie rzeczy. Z powyższego wynika, że ustawodawca dla ważności ugody nie wymaga, by strony ugody obejmowały swoją świadomością pewność rzeczywistego stanu rzeczy. Przesłanką uchylenia się od skutków ugody jest natomiast tylko zgodne przyjmowanie przez strony, że stan ten jest niewątpliwy. W tym wypadku istotne znaczenie mają dwa określenia "pewność rzeczywistego stanu" oraz jego "niewątpliwość". Dopiero okazanie się, że obiektywnie stan ten był inny i że w tym innym stanie do ugody by nie doszło, mogłoby uczynić skutecznym uchylenie się od skutków ugody (wyrok SN z dnia 9 listopada 2004 r., IV CK 172/04, publ. lex). Błąd dotyczący ugody musi zatem odnosić się nie do treści zawartej umowy, lecz do stanu faktycznego, rozumianego jako ogół zdarzeń prawnych decydujących o powstaniu i istnieniu stosunku prawnego. Ponadto nie można uchylić się od skutków prawnych ugody z powodu odnalezienia dowodów co do roszczeń, których ugoda dotyczy, chyba że została zawarta w złej wierze.

W ocenie sądu w przedmiotowej sprawie nie zachodziły powyższe przesłanki do skutecznego uchylenia się przez powódkę od skutków prawnych zawartej ugody. Nie można zgodzić się z twierdzeniem powódki, jakoby pozwane towarzystwo ubezpieczeniowe wprowadziło ją w błąd w ten sposób, że nie przedstawiło jej rzeczywistych kosztów naprawy pojazdu powódki z użyciem części nowych i oryginalnych. Czym innym są bowiem rzeczywiste koszty naprawy pojazdu, a czym innym wysokość odszkodowania. W ramach ugody strony nie ustalają bowiem wysokości szkody, ale wysokość odszkodowania, które może mieć charakter szacunkowy i być niższe aniżeli rzeczywista wysokość szkody. Nie można więc mówić o celowym wprowadzeniu powódki w błąd poprzez ukrycie rzeczywistej wartości szkody.

Nie sposób zgodzić się ze stanowiskiem powódki wskazującym, iż nie była ona świadoma, iż składając oświadczenie woli o treści wynikającej z nagrań rozmów telefonicznych de facto zawiera ugodę pozbawiającą ją możliwości dochodzenia dalszych roszczeń od ubezpieczyciela. Wbrew twierdzeniom powódki, w trakcie rozmowy telefonicznej była ona poinformowana, że przystępuje do zawarcia ugody. Słowo ugoda padło ze strony pracownicy ubezpieczyciela dwukrotnie jeszcze przed jej zawarciem przez powódkę. Literalna wykładania treści ugody wprost wskazuje, iż powódka wyraźnie i świadomie zrzekła się dochodzenia wszelkich roszczeń związanych z przedmiotowym zdarzeniem. Podkreślić raz jeszcze należy, że pracownica ubezpieczyciela zapytała powódkę, czy kwota 7.500 złotych zaspokaja w całości jej roszczenia z tytułu naprawy pojazdu w szkodzie powstałej w dniu 3 stycznia 2019 r., co powódka potwierdziła, odpowiadając „tak”.

Sąd nie ma żadnych wątpliwości, iż intencją powódki było zamknięcie procesu likwidacji szkody poprzez wypłatę powyższej kwoty. Powódka wiedziała, w jakim celu pracownik ubezpieczyciela kontaktuje się z nią, albowiem propozycja ugodowa została jej przedstawiona w trakcie pierwszej rozmowy telefonicznej i dopiero po konsultacji zaproponowanej kwoty odszkodowania z synem, powódka zdecydowała się na taki sposób likwidacji szkody. Co więcej, jak wynika z treści nagrania drugiej rozmowy, powódka sama podjęła temat, wskazując, że chce, aby wypłacono jej kwotę 7.500,00 zł. Nadto, jak wynika z treści nagrania, powódka uprzednio zapoznała się z kosztorysem naprawy. Trudno w takiej sytuacji twierdzić, jak czyni to powódka, iż nie miała ona świadomości, iż w trakcie rozmowy zawarła ugodę kończącą likwidację szkody.

Należy wskazać, że przeprowadzenie w późniejszym terminie prywatnej kalkulacji kosztów naprawy, również nie umożliwiło powołanie się przez powódkę na działanie pod wpływem błędu. Powódka nie może uchylić się od skutków ugody, tylko dlatego, że po zawarciu ugody i otrzymaniu odszkodowania, zleciła prywatną kalkulację szkody i uzyskała informacje, że koszty naprawy pojazdu mogą być wyższe niż wypłacona kwota przez pozwanego w toku postępowania likwidacyjnego. Powódka miała możliwość zapoznania się z kalkulacją naprawy, które stanowiło podstawę wypłaty odszkodowania i wiedziała, że może zgodzić się na wypłatę kwoty 5.446,91 złotych a w pozostałym zakresie przedstawić kalkulację naprawy dokonaną przez warsztat lub przystać na propozycję zakończenia likwidacji szkody wypłaceniem kwoty 7.500,00 zł. Powódka nie pozostawała zatem w błędzie, co do zakresu szkody i wartości odszkodowania. Przy zawieraniu umowy, nie kwestionowała bowiem okoliczności, iż dokonując wyceny, pozwany uwzględnił wartość części zamiennych o porównywalnej jakości, a nie części oryginalnych (por. k. 27 - kalkulacja naprawy wraz z wyjaśnieniem terminologii jakości części).

Sąd ustalił, iż powódka rzeczywiście nie była w pełni zadowolona z kwoty ugodzonego odszkodowania, jednak z całą pewnością ostatecznie przystąpiła na propozycję ubezpieczyciela. Wiedziała ona, że ugodzona kwota 7.500 zł stanowi kwotę odszkodowania, jakie ma jej zostać wypłacone, a nie wysokość rzeczywistych kosztów naprawy. Wiedziała bowiem, że zgadzając się na wypłatę wymienionej kwoty, nie musi okazywać faktur z tytułu naprawy pojazdu. Należy wobec tego przyjąć, że strony stan faktyczny uważały za niewątpliwy.

Zgodnie z art. 15 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej, zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie lub świadczenie na podstawie uznania roszczenia uprawnionego z umowy ubezpieczenia w wyniku ustaleń dokonanych w postępowaniu, o którym mowa w art. 16 (tzw. postępowaniu likwidacyjnym), zawartej z nim ugody lub prawomocnego orzeczenia sądu. Przepis określa trzy odrębne podstawy spełnienia świadczenia z tytułu ubezpieczenia przez zakład ubezpieczeń na rzecz uprawnionego podmiotu. Każda z nich ma inny charakter i stanowi samodzielną podstawę przyznania świadczenia z tytułu ubezpieczenia przez zakład ubezpieczeń. Mogło więc dojść do likwidacji szkody, jak w niniejszej sprawie, na skutek zawarcia ugody poprzedzonej przeprowadzeniem postępowania likwidacyjnego.

Przechodząc do kwestii złożonych przez powódkę oświadczeń o odstąpieniu od umowy/ugody zgodnie z przepisami ustawy o prawach konsumenta, również należało uznać je za bezskuteczne.

Ustawa o prawach konsumenta nie znajduje zastosowania w realiach niniejszej sprawy, albowiem powódka nie posiada statusu konsumenta. Chwilą decydującą o uznaniu określonej osoby fizycznej jako konsumenta, jest chwila

dokonywania czynności prawnej. Zgodnie z art. 1 ustawy z dnia 30 maja 2014 r. o prawach konsumenta (Dz. U. z 2019 r., poz. 134 t.j. – dalej: u.p.k.), ustawa określa prawa przysługujące konsumentowi, a w szczególności wskazuje obowiązki przedsiębiorcy zawierającego umowę z konsumentem (art. 1 pkt 1), a także zasady i tryb: zawierania z konsumentem umowy na odległość i poza lokalem przedsiębiorstwa (art. 1 pkt 2), wykonania przysługującego konsumentowi prawa odstąpienia od umowy zawartej na odległość lub poza lokalem przedsiębiorstwa (art. 1 pkt 3) oraz zawierania z konsumentem umowy na odległość dotyczącej usług finansowych (art. 1 pkt 4). Zakres podmiotowy ustawy o prawach konsumenta wyznaczony jest przez pojęcie konsumenta, zdefiniowane w art. 22¹ k.c., jako osoby fizycznej dokonującej z przedsiębiorcą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową i związanej z tym weryfikacji zaistnienia stosunku B2C (business to consumer). Oznaczony w ten sposób zakres podmiotowy ustawy koresponduje z art. 1 dyrektywy parlamentu Europejskiego i rady 2011/83/UE z dnia 25 października 2011 r. w sprawie praw konsumentów, zmieniająca dyrektywę Rady 93/13/EWG i dyrektywę 1999/44/WE Parlamentu Europejskiego i Rady oraz uchylająca dyrektywę Rady 85/577/EWG i dyrektywę 97/7/WE Parlamentu Europejskiego i Rady, w którym wskazano, że dyrektywa ma zastosowanie do każdej umowy zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem na warunkach i w zakresie określonym w jej przepisach.

Dla uznania zatem danej osoby za działającą jako konsument, przymiot konsumenta powinien tej osobie przysługiwać w chwili dokonywania czynności prawnej. Tymczasem w momencie zawierania ugody z ubezpieczycielem, powódka nie miała statusu konsumenta, a źródłem jego roszczenia było wystąpienie deliktu determinującego odpowiedzialność pozwanego zakładu ubezpieczeniowego. Nie można również przyjąć, że poprzez zawarcie ugody powódka następczo stała się konsumentem.

Dla określenia w jakim charakterze działała powódka zawierając ugodę z ubezpieczycielem, w szczególności, czy przysługiwał jej status konsumenta należy odwołać się do przepisów regulujących umowę ubezpieczenia, w tym ubezpieczenie OC.

Zgodnie bowiem z § 1 art. 822 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Przewidziany w tym przepisie zakres odpowiedzialności ubezpieczającego i ubezpieczonego związany z wyrządzeniem szkody osobie trzeciej wyznacza zarazem, akcesoryjny w stosunku do tej odpowiedzialności, zakres odpowiedzialności z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Niewątpliwie powódka w niniejszej sprawie była osobą uprawnioną do odszkodowania, nie była jednak stroną umowy odpowiedzialności cywilnej zawartej pomiędzy ubezpieczonym sprawcą szkody a ubezpieczycielem.

Przepis § 4 cytowanego artykułu przyznaje poszkodowanemu roszczenie bezpośrednio do ubezpieczyciela odpowiadającego z tytułu umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej sprawcy, określane mianem *actio directa*. Zasada *actio directa* polega na tym, że w chwili powstania obowiązku naprawienia szkody po stronie osoby ubezpieczonej z mocy prawa powstaje również równoległy stosunek zobowiązaniowy łączący poszkodowanego i ubezpieczyciela. Treścią tego stosunku jest obowiązek ubezpieczyciela naprawienia szkody, za którą ponosi odpowiedzialność osoba ubezpieczona, jednakże do wysokości określonej w umowie. Podstawowym aktem prawnym regulującym kompleksowo ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej za szkody wyrządzone w związku z ruchem pojazdu mechanicznego jest ustawa z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 473 ze zm. – dalej: u.o.o.). Jej przepisy stanowią *lex specialis* względem art. 822 § 1 k.c. i mają pierwszeństwo zastosowania, na co wskazuje wyraźnie art. 22 ust. 1 u.o.o. Przepis art. 822 § 1 k.c., który odnosi się do wszystkich rodzajów ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, zawiera normę o charakterze ogólnym w stosunku do art. 34, 35 u.o.o. Zgodnie z art. 34 u.o.o., z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są zobowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadaczy

pojazdów mechanicznych objęta jest odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu (art. 35 u.o.o.).

Z powyższego wynika, że źródłem gwarancyjnej odpowiedzialności ubezpieczyciela jest zdarzenie wywołujące szkodę (vide art. 446 k.c.). W relacji poszkodowany - ubezpieczyciel roszczenie poszkodowanego o zapłatę odszkodowania nie wynika z umowy zawartej przez poszkodowanego z ubezpieczycielem. Powstaje ono z mocy prawa na podstawie zdarzenia (wypadku komunikacyjnego), którym została wyrządzona szkoda. Delikt ten prowadzi do powstania odpowiedzialności odszkodowawczej posiadacza pojazdu mechanicznego, jak również powstania odpowiedzialności gwarancyjnej ubezpieczyciela wobec poszkodowanego.

Mając powyższe na uwadze, stwierdzić należy, że powódka nie występowała w procesie likwidacji szkody jako konsument i faktu tego nie zmienia okoliczność zawarcia ugody z ubezpieczycielem. Zawarcie ugody nie stanowiło czynności kreującej nowy stosunek prawny ani go znoszącej, było natomiast czynnością zmierzającą do likwidacji konkretnej szkody. Powódka jako poszkodowana nie dokonywała z ubezpieczycielem czynności prawnej, takiej czynności poprzez zawarcie umowy ubezpieczenia OC dokonywał ubezpieczający, czyli późniejszy sprawca szkody.

Wskazać należy, że osoba poszkodowana w wypadku komunikacyjnym przez sprawcę, zarówno w relacji do sprawcy szkody oraz w relacji do ubezpieczyciela jest w zasadzie przypadkową osobą, której z podmiotami tymi nie łączą żadne więzy prawne ani faktyczne. W przedmiotowej sprawie zrealizowanie przez powódkę uprawnienia do uzyskania odszkodowania poprzez złożenie przez nią oświadczenia - nie prowadziło ani do ustanowienia, ani też do zmiany czy zakończenia stosunku prawnego z ubezpieczycielem. Ubezpieczyciela i ubezpieczającego nadal bowiem łączy stosunek prawny wynikający z umowy ubezpieczenia OC. Powódka jako poszkodowana dochodząc odszkodowania i zawierając ugodę w tym zakresie realizowała przysługujące jej prawo podmiotowe.

Poszkodowany przez sprawcę wypadku komunikacyjnego jest beneficjentem obowiązkowego ubezpieczenia OC, ponieważ nie ponosi ryzyka braku u sprawcy szkody środków na jej pokrycie, jednak nie jest on finalnym nabywcą usługi (konsumentem dóbr), choć niewątpliwie bezpośrednio roszczenie poszkodowanego wobec ubezpieczyciela udzielającego ochrony sprawcy szkody (actio directa) wzmacnia pozycję poszkodowanego, gwarantując mu szybsze i pełniejsze zaspokojenie szkody. Poszkodowany jednak nie nabywa usługi ubezpieczeniowej oferowanej przez ubezpieczyciela, albowiem za takowe nie może być uznane odszkodowanie. Nabywcą usługi ubezpieczeniowej jest ubezpieczający, a nie poszkodowany dochodzący roszczenia od ubezpieczyciela na podstawie actio directa. Stosunek prawny łączący sprawcę (najczęściej ubezpieczającego), ubezpieczyciela oraz poszkodowanego powstaje w wyniku zdarzenia, jakim jest wyrządzenie szkody (tak w szczególności A. Raczyński: Sytuacja prawna poszkodowanego w ubezpieczeniu odpowiedzialności cywilnej, Warszawa, 2010, s. 85; E. Kowalewski, Ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej, Funkcje i przemiany, Toruń 1981, s. 128). Wiąż prawna między poszkodowanym a ubezpieczycielem nie jest konsekwencją oświadczenia woli poszkodowanego, zgodnie z którym poniesioną szkodę ma naprawić ubezpieczyciel.

Zgłoszenie szkody przez powódkę jako poszkodowaną spowodowało, że zaktualizował się obowiązek ubezpieczyciela wynikający z zawartej umowy obowiązkowego ubezpieczenia OC w stosunku do powódki. Jednak zakres tego obowiązku jest determinowany rozmiarem szkody wyrządzonej przez sprawcę oraz zakresem odpowiedzialności ubezpieczyciela. Powódka, zgłaszając ubezpieczycielowi szkodę i swoje roszczenie o wypłatę odszkodowania, nie doprowadziła do ustanowienia, zmiany lub zniesienia stosunku prawnego, ponieważ ubezpieczyciel już zobowiązał się do zapłaty odszkodowania na podstawie umowy zawartej z ubezpieczającym. W ocenie Sądu powódka jako poszkodowana dochodząca roszczeń z tytułu odpowiedzialności gwarancyjnej ubezpieczyciela wynikającej z umowy obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych, podjęła działania prawne ukierunkowane na zaspokojenie roszczenia odszkodowawczego, które to roszczenie wynika ze zdarzenia objętego odpowiedzialnością gwarancyjną ubezpieczyciela z tytułu OC. Powyższe nie upoważnia do nadania powódce statusu konsumenta. Pojęcie to dotyczy bowiem relacji kontraktowych (ewentualnie przedkontraktowych) z przedsiębiorcą, a nie dochodzenia roszczeń odszkodowawczych wynikających z deliktu. W tym zakresie aktualne pozostaje stanowisko wyrażone w orzecznictwie sądów powszechnych i Sądu Najwyższego. W uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 17 listopada

2011 r., podjętej w sprawie III CZP 5/11, Sąd Najwyższy stwierdził *expressis verbis*, że osoba poszkodowana przez ubezpieczonego (sprawcę szkody) nie może być uznana za konsumenta, gdyż nie zawiera umowy, a zgłoszenie przez nią roszczenia wobec sprawcy szkody oraz skorzystanie z *actio directa* (tj. roszczenia bezpośredniego) wobec ubezpieczyciela, nie stanowią czynności prawnej w rozumieniu art. 22¹ k.c. (pogląd ten podzielają m.in. E. Kowalewski, J. Handschke, T. Szumlicz: Dekalog konkluzji wynikających z uchwały SN w sprawie pojazdu zastępczego, *Wiadomości Ubezpieczeniowe* 2011 nr 3, s. 3; M.P. Ziemiak: Polemika ze stanowiskiem niektórych instytucji i urzędów w kwestii uprawnień poszkodowanych do najmu pojazdu zastępczego (w:) (red.) E. Kowalewski: Odszkodowanie za niemożność korzystania z pojazdu uszkodzonego w wypadku komunikacyjnym, Toruń 2011, s. 187; E. Bagińska, E. Kowalewski, M.P. Ziemiak, *Poszkodowany w wypadku komunikacyjnym a pojęcie konsumenta z art. 22¹k.c.*, *Prawo Asekuracyjne* 2012 nr 2, s. 14-36; D. Fuchs, W. Mogilski: Wypadek komunikacyjny nie czyni poszkodowanego konsumentem (w:) (red.) E. Kowalewski: Odszkodowanie za ubytek wartości handlowej pojazdu poddanego naprawie, Toruń 2012, s. 150). Także w uchwale z dnia 9 września 2015 r. sygn. III SZP 2/15 (Biul. SN z 2015 r., z. 9, poz. 21) Sąd Najwyższy stwierdził, iż poszkodowany będący osobą fizyczną, nieprowadzącą działalności gospodarczej, dochodzący roszczenia od ubezpieczyciela w ramach odpowiedzialności gwarancyjnej z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych nie jest konsumentem w rozumieniu art. 24 w zw. z art. 4 pkt 12 ustawy z dnia 17 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów (Dz. U. Nr 50, poz. 331, z późn. zm.) w związku z art. 22 k.c. Do podobnych wniosków doszedł Sąd Apelacyjny w Poznaniu z dnia 7 lipca 2016 r., sygn. akt I ACa 666/16, stwierdzając, iż roszczenie poszkodowanego w wypadku komunikacyjnym nie jest roszczeniem z umowy ubezpieczenia, lecz deliktowym roszczeniem odszkodowawczym wynikającym z faktu wyrządzenia mu szkody przez sprawcę czynu niedozwolonego. Ustawodawca przesądził o tym w sposób niebudzący wątpliwości, przewidując odrębne dla tego roszczenia zasady przedawnienia roszczeń w art. 819 § 3 k.c. W przepisie tym ustawodawca - odwołując się do przepisów k.c. o przedawnieniu roszczeń deliktowych (art. 4421 k.c.) - *expressis verbis* odróżnił roszczenie zgłoszone w trybie *actio directa* od roszczeń z umowy ubezpieczenia. W rezultacie, poszkodowany nie może być uznany za konsumenta, albowiem pojęcie to dotyczy relacji kontraktowych (lub przedkontraktowych) z przedsiębiorcą, a nie dochodzenia roszczeń odszkodowawczych, w szczególności z tytułu deliktu.

Odmówienie powódce statusu konsumenta skutkowało tym, że nie znajdowały w niniejszej sprawie zastosowania przepisy ustawy o prawach konsumenta. W szczególności pozwana nie miała wobec powódki obowiązków informacyjnych wynikających z art. 12 u.p.k. obciążających przedsiębiorcę przy umowach zawieranych na odległość. Faktem jest, iż powódka nie została poinformowana o sposobie i terminie wykonania prawa odstąpienia od umowy, prawo takie jej bowiem nie przysługiwało. Nie zachodził wobec tego również obowiązek statuowany przez art. 20 u.p.k., tj. pozwana nie była zobowiązana do potwierdzenia treści zawartej umowy na papierze lub innym trwałym nośniku. I wreszcie powódce – jako poszkodowanej, która nie działała w charakterze konsumenta - nie przysługiwało uprawnienie wynikające z art. 27 u.p.k., tj. prawo odstąpienia od umowy bez podawania przyczyny w terminie 14 dni, ani tym bardziej nie nastąpiło przedłużenie tego terminu przewidziane w art. 29 ust. 1 u.p.k. w sytuacji, gdy konsument nie został poinformowany przez przedsiębiorcę o prawie odstąpienia od umowy, na okres dalszych 12 miesięcy.

W związku z powyższym – mając na uwadze skuteczne zawarcie przez strony umowy a zarazem brak skutecznego odstąpienia od zawartej umowy jak również brak skutecznego uchylenia się od skutków złożenia oświadczenia woli, Sąd oddalił zgłoszony przez powódkę wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego. Wobec zaistnienia powagi rzeczy ugodzonej, nie zachodziła potrzeba zasięgnięcia dowodu z opinii biegłego.

Wszystko powyższe doprowadziło do oddalenia powództwa.

O kosztach procesu Sąd orzekł w punkcie 2 sentencji wyroku na podstawie art. 98 k.p.c., zasądzając od powódki jako strony przegrywającej na rzecz pozwanego kwotę 1.817 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Na poniesione przez stronę pozwaną koszty procesu złożyło się: wynagrodzenie pełnomocnika pozwanej będącego radcą prawnym, ustalone w oparciu o § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 165 ze zm.) oraz opłata od pełnomocnictwa w

kwocie 17 zł ustalona zgodnie z art. 1 ust. 1 pkt ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. o opłacie skarbowej (t.j. Dz. U. z 2019 r., poz. 1000).

Asesor sądowy Paulina Matysiak